Cieszko segreguje śmieci

Jarosław Siek

BOMBAJKA

*Eko*Logiczny Cieszyn

Z tatą – Polakiem i mamą – Czeszką
w Rynku w Cieszynie żył wesół Cieszko.
Ten roześmiany, grzeczny maluszek
bawił codziennie się pod ratuszem.

Kiedy w południe hejnał brzmiał z wieży,
jak bóbr znad Olzy ząbki swe szczerzył
i pioseneczkę zaczynał nucić,
że się w Cieszynie nie wolno smucić.

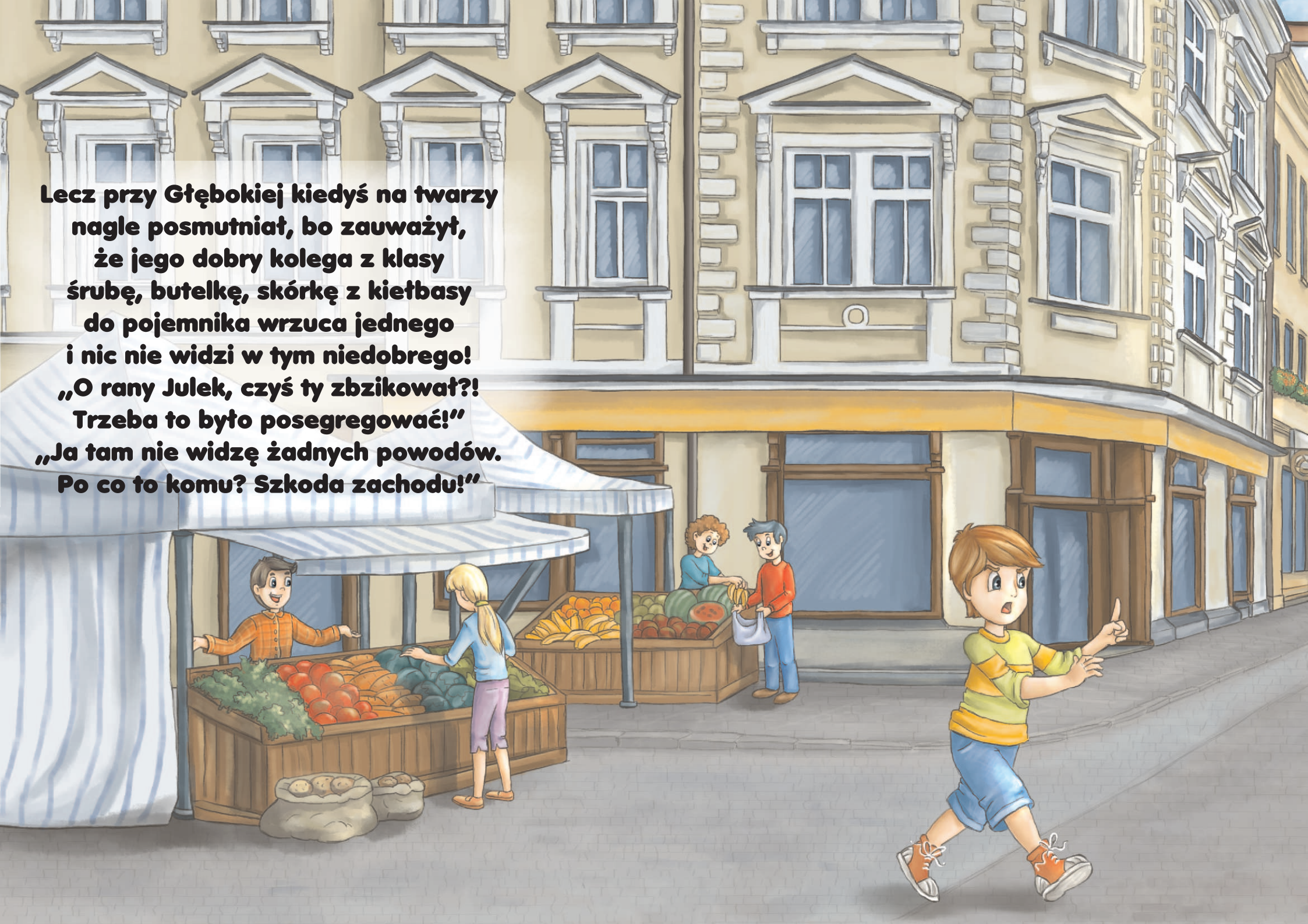

Lecz przy Głębokiej kiedyś na twarzy
nagle posmutniał, bo zauważył,
że jego dobry kolega z klasy
śrubę, butelkę, skórkę z kiełbasy
do pojemnika wrzuca jednego
i nic nie widzi w tym niedobrego!
„O rany Julek, czyś ty zbzikował?!
Trzeba to było posegregować!”
„Ja tam nie widzę żadnych powodów.
Po co to komu? Szkoda zachodu!”

„To jest, kolego, bardzo niełądnie
śmieci wyrzucać tam gdzie popadnie!
Szkoda zachodu? Po co się trudzić?
Na szwank naraża ten zdrowie ludzi,
kto tych odpadów nie segreguje!"
„Robisz mnie w konia?" „Ja nie żartuję!
To ważna sprawa!" „Naprawdę? Co ty?
Zapędźmy innych więc do roboty!"

PAPIER
SZKŁO
KOLOROWE
PLASTIK

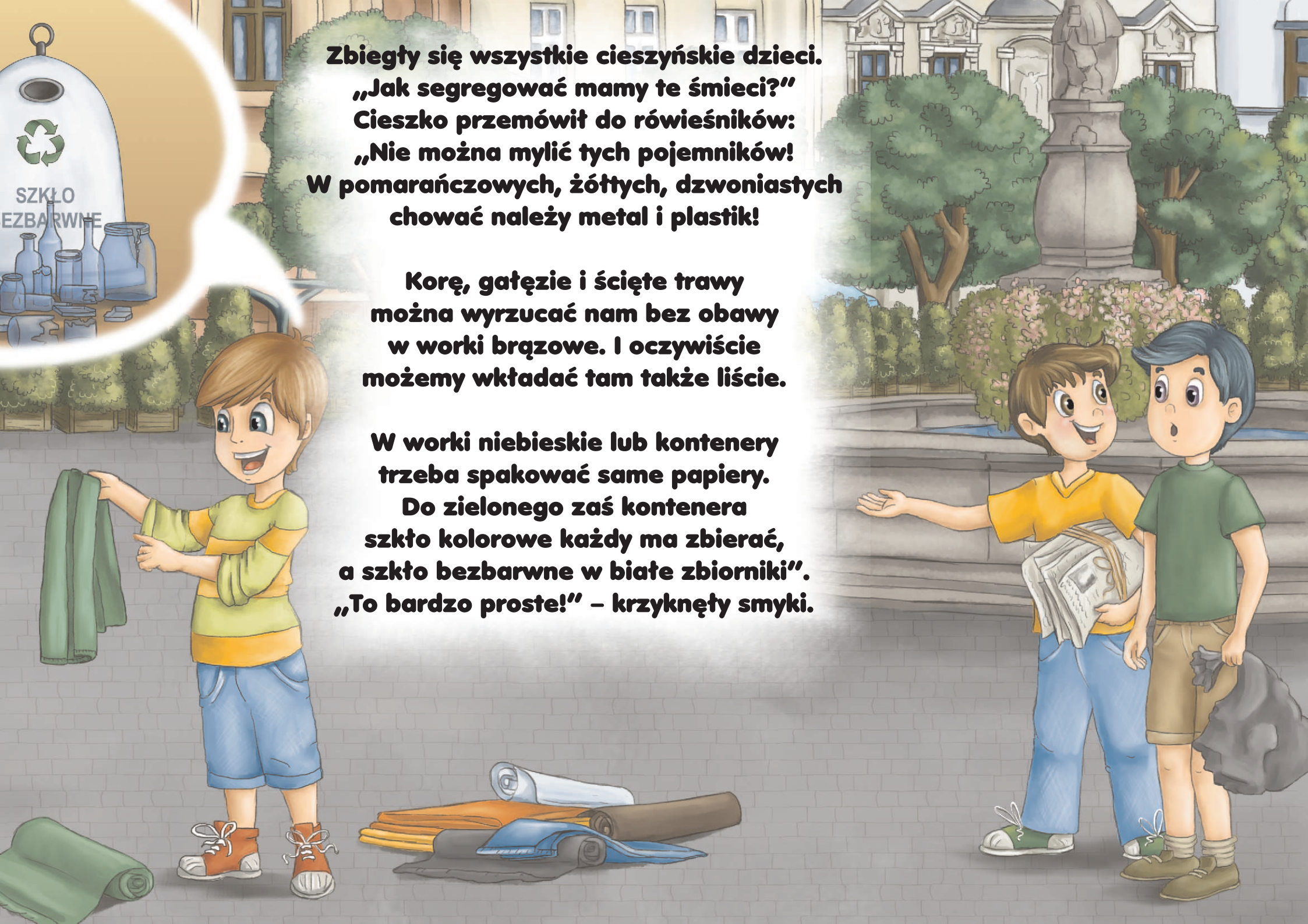

Zbiegły się wszystkie cieszyńskie dzieci.
„Jak segregować mamy te śmieci?"
Cieszko przemówił do rówieśników:
„Nie można mylić tych pojemników!
W pomarańczowych, żółtych, dzwoniastych
chować należy metal i plastik!

Korę, gałęzie i ścięte trawy
można wyrzucać nam bez obawy
w worki brązowe. I oczywiście
możemy wkładać tam także liście.

W worki niebieskie lub kontenery
trzeba spakować same papiery.
Do zielonego zaś kontenera
szkło kolorowe każdy ma zbierać,
a szkło bezbarwne w białe zbiorniki".
„To bardzo proste!" – krzyknęły smyki.

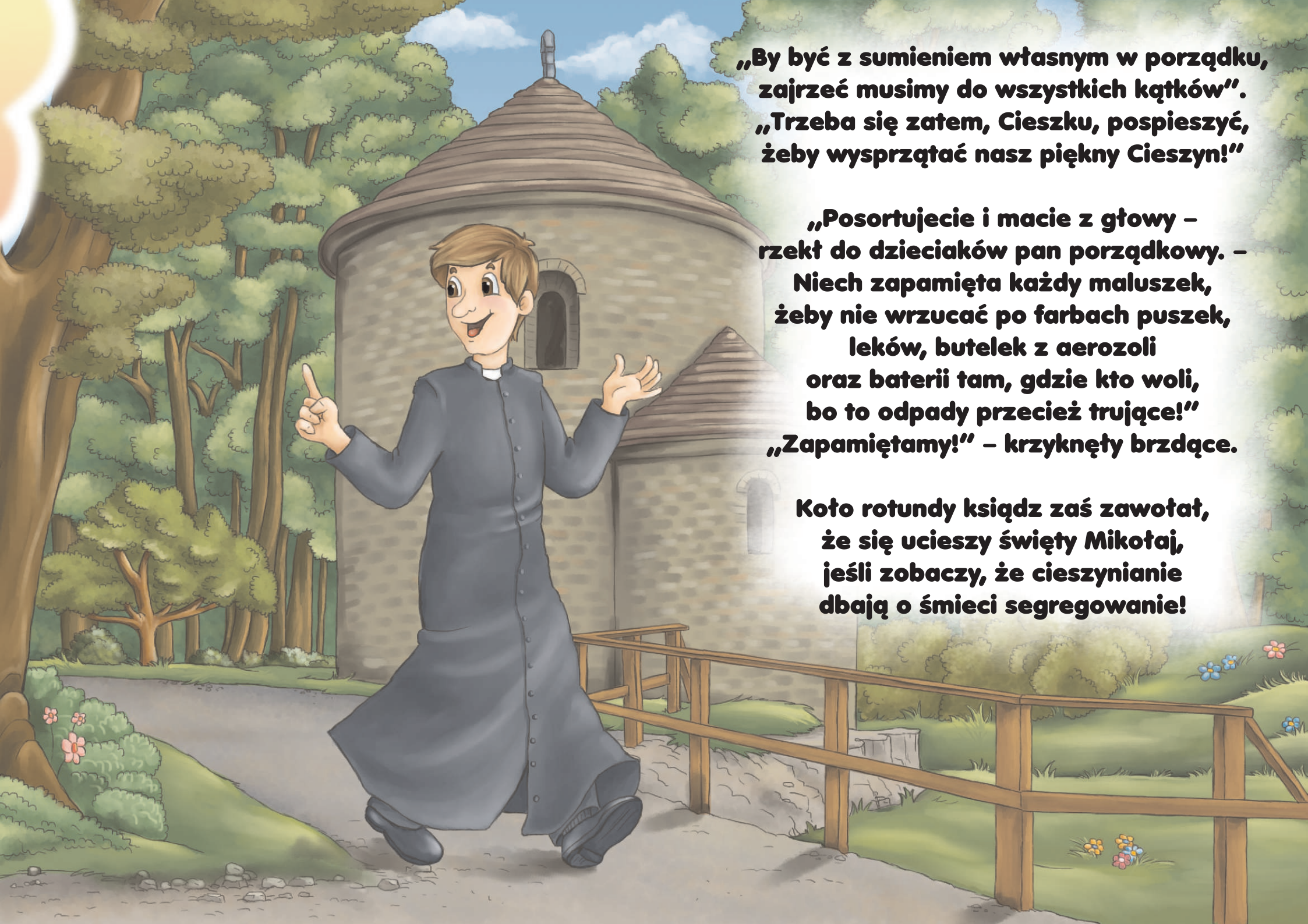

„By być z sumieniem własnym w porządku,
zajrzeć musimy do wszystkich kątków".
„Trzeba się zatem, Cieszku, pospieszyć,
żeby wysprzątać nasz piękny Cieszyn!"

„Posortujecie i macie z głowy –
rzekł do dzieciaków pan porządkowy. –
Niech zapamięta każdy maluszek,
żeby nie wrzucać po farbach puszek,
leków, butelek z aerozoli
oraz baterii tam, gdzie kto woli,
bo to odpady przecież trujące!"
„Zapamiętamy!" – krzyknęły brzdące.

Koło rotundy ksiądz zaś zawołał,
że się ucieszy święty Mikołaj,
jeśli zobaczy, że cieszynianie
dbają o śmieci segregowanie!

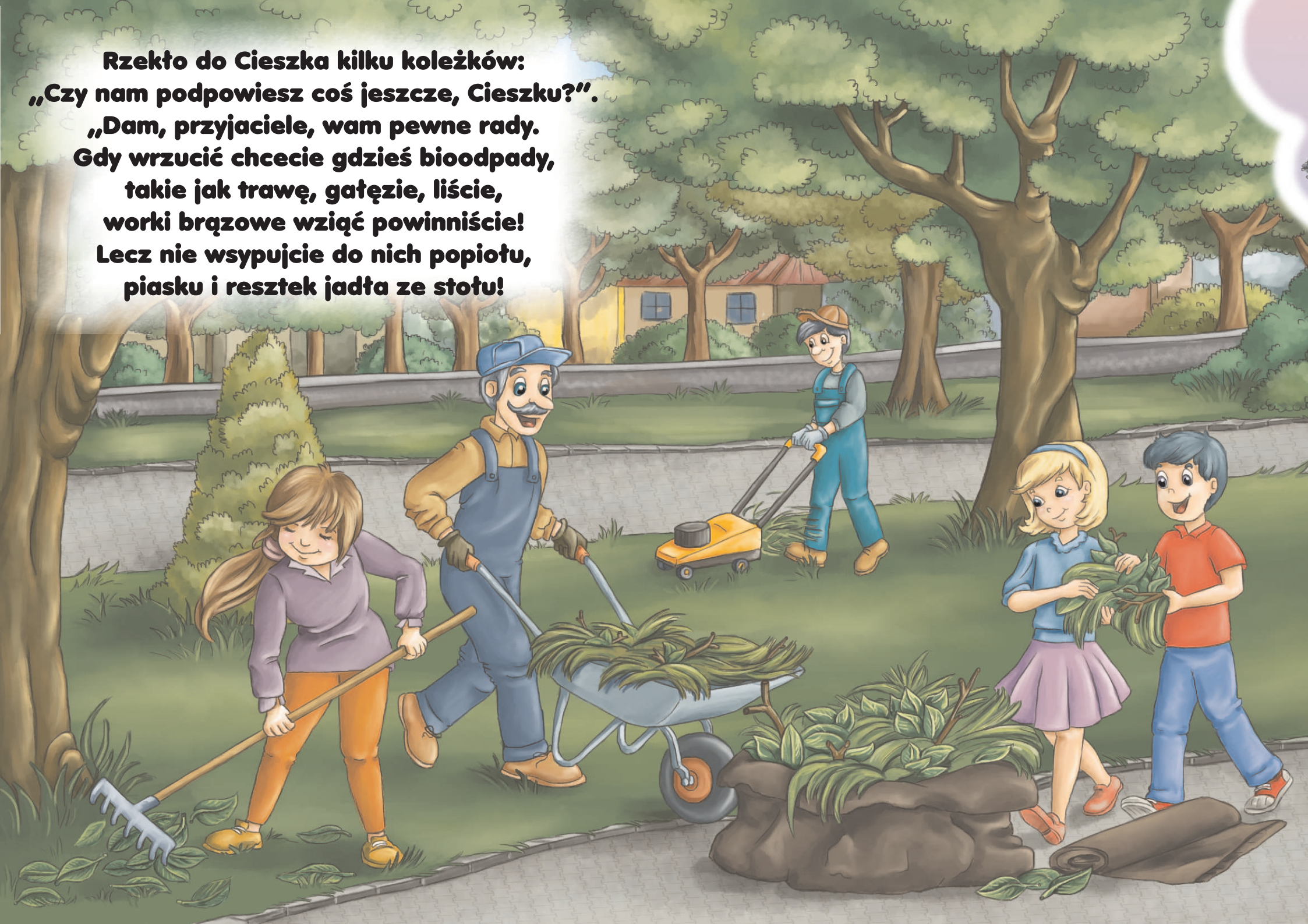
Rzekło do Cieszka kilku koleżków:
„Czy nam podpowiesz coś jeszcze, Cieszku?”.
„Dam, przyjaciele, wam pewne rady.
Gdy wrzucić chcecie gdzieś bioodpady,
takie jak trawę, gałęzie, liście,
worki brązowe wziąć powinniście!
Lecz nie wsypujcie do nich popiołu,
piasku i resztek jadła ze stołu!

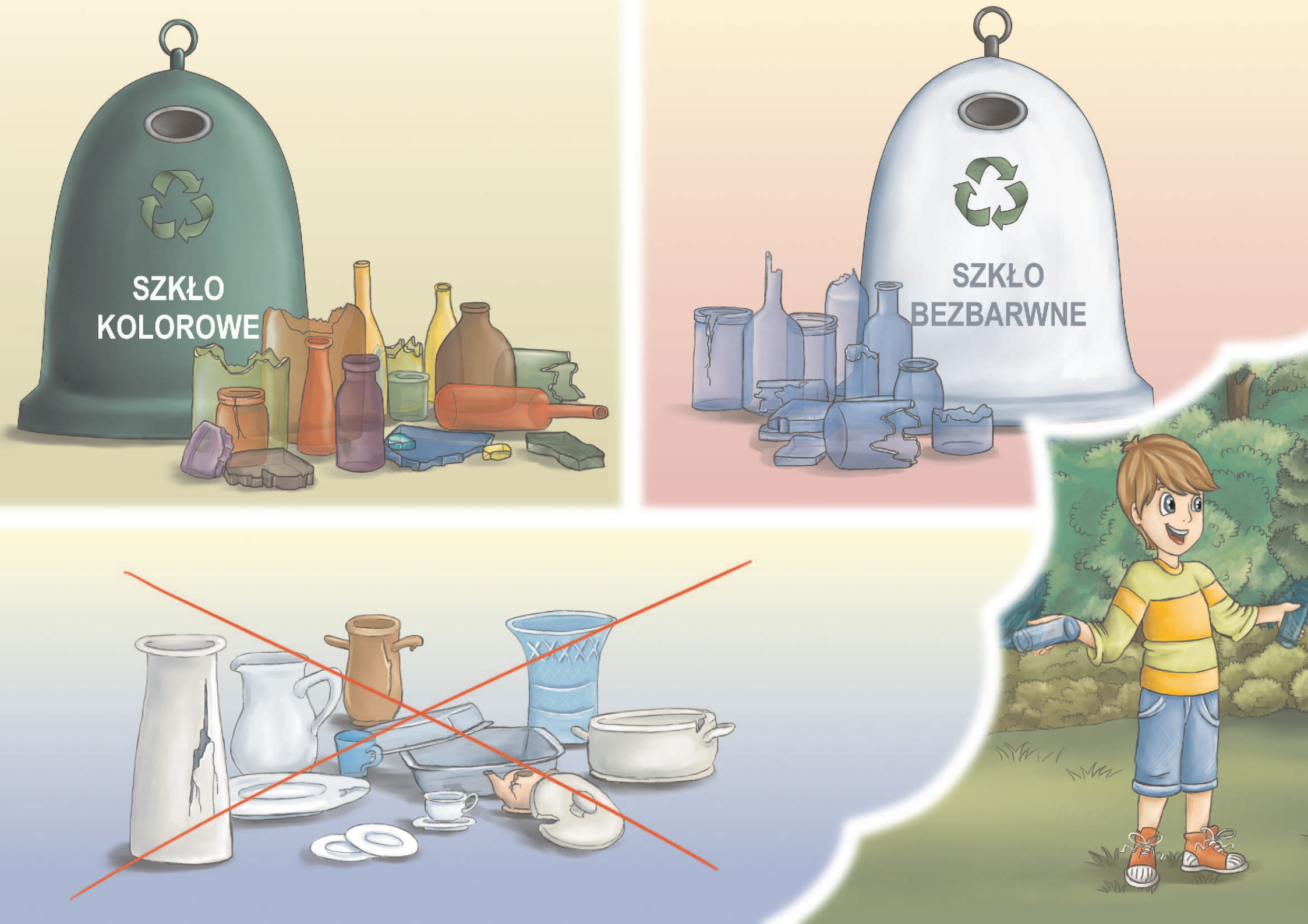
SZKŁO
KOLOROWE
SZKŁO
BEZBARWNE

Stoje, butelki w różnych kolorach
do zielonego wkłada się wora
i buteleczki po kosmetykach
w zielonych trzyma się pojemnikach.
Trzeba mieć jednak w głowie zielono,
żeby tam wrzucać szybę zbrojoną!
Wszak porcelana i ceramika
ma do zwykłego iść pojemnika.
Być nie powinny w tym kontenerze
szyby, kryształy, lustra, talerze,
lampy, witraże, fajans i znicze.
Szyb się nie wkłada tam i doniczek,
gdyż mają one być wyrzucane
tam, gdzie odpady leżą zmieszane!"

„A przezroczyste, Cieszku, stoiki
oraz butelki? W jakie zbiorniki?"
„To szkło bezbarwne, bardzo was proszę,
w białe wyrzucać worki i kosze.
Niech wam nie przyjdzie jednak do głowy,
tam termometrów wkładać rtęciowych!"

Ktoś z kumpli Cieszka w głowę się drapie:
„A gdzie się wrzuca, kolego, papier?”
„Wszelkie gazety, polskie czy czeskie,
i czasopisma – w kosze niebieskie.
W te pojemniki również wkładamy
stare zeszyty, książki, reklamy
i katalogi oraz tektury,
aby z zebranej makulatury
móc jeszcze kiedyś papier odzyskać!”
„To rewelacja! Ludzie! Ludziska!”

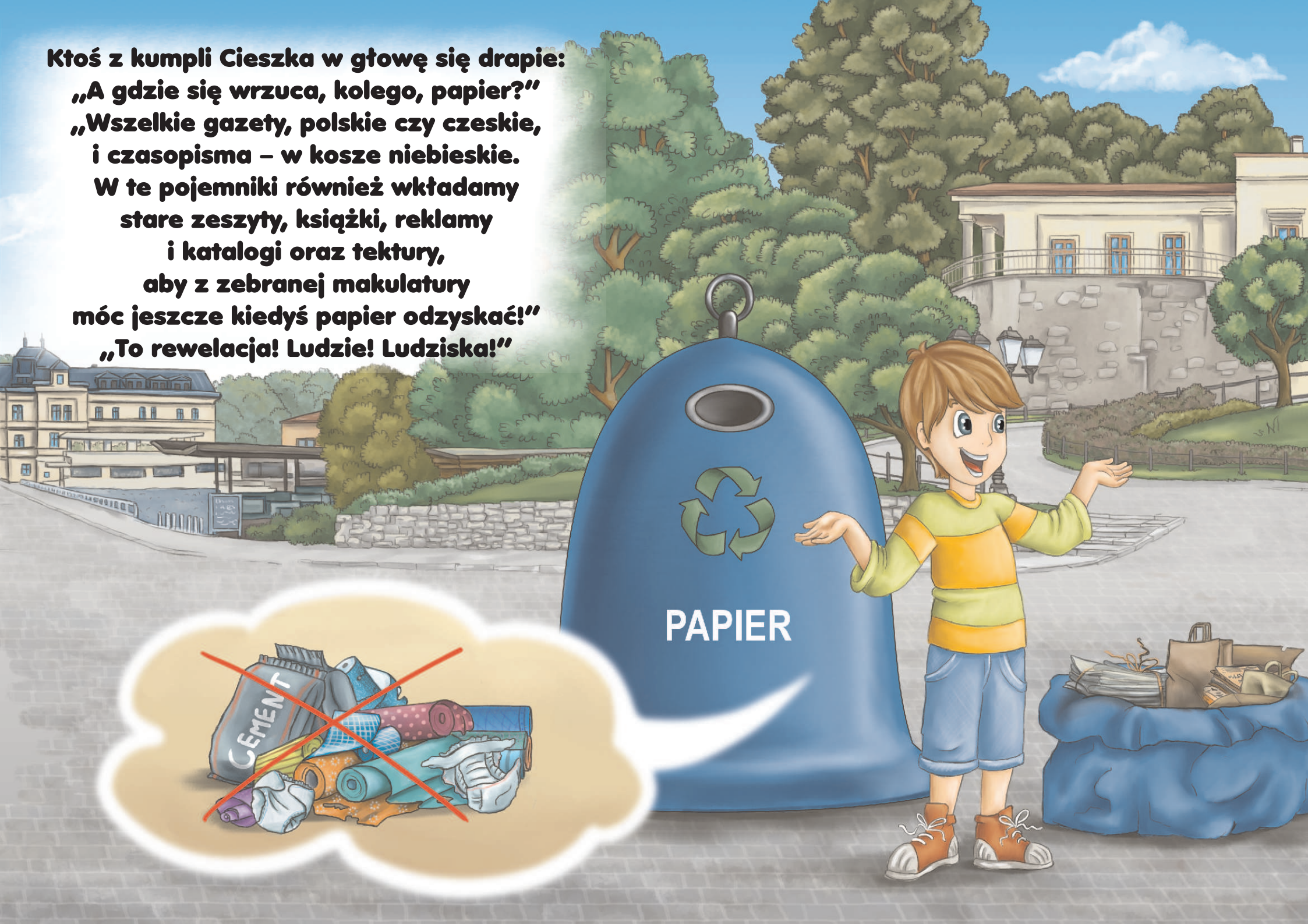

„Jednak nie może żaden maluszek
wrzucać tam tapet ani pieluszek,
worków po farbach i po cemencie".
„No to będziemy mieli zajęcie!"

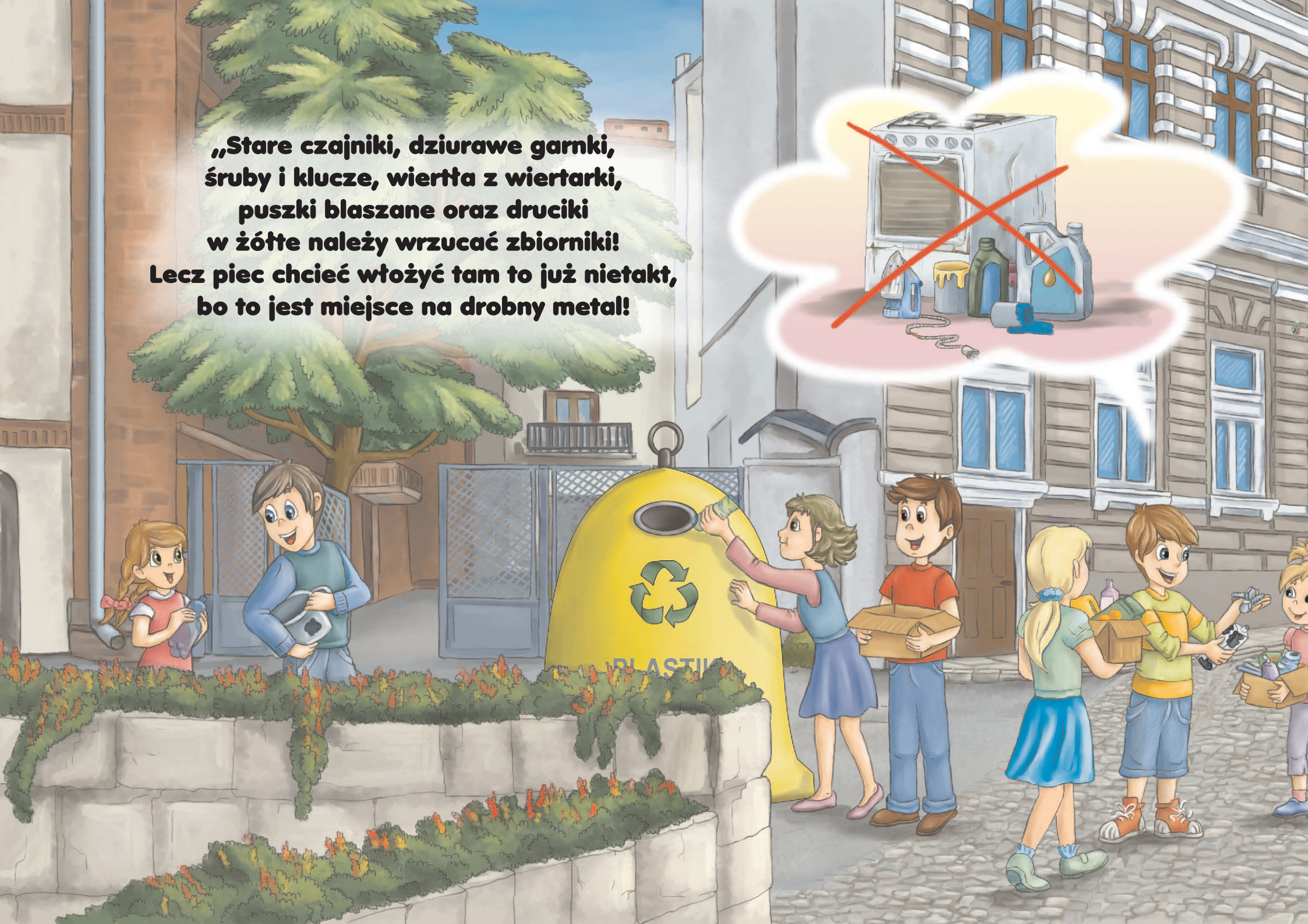
„Stare czajniki, dziurawe garnki,
śruby i klucze, wiertła z wiertarki,
puszki blaszane oraz druciki
w żółte należy wrzucać zbiorniki!
Lecz piec chcieć włożyć tam to już nietakt,
bo to jest miejsce na drobny metal!

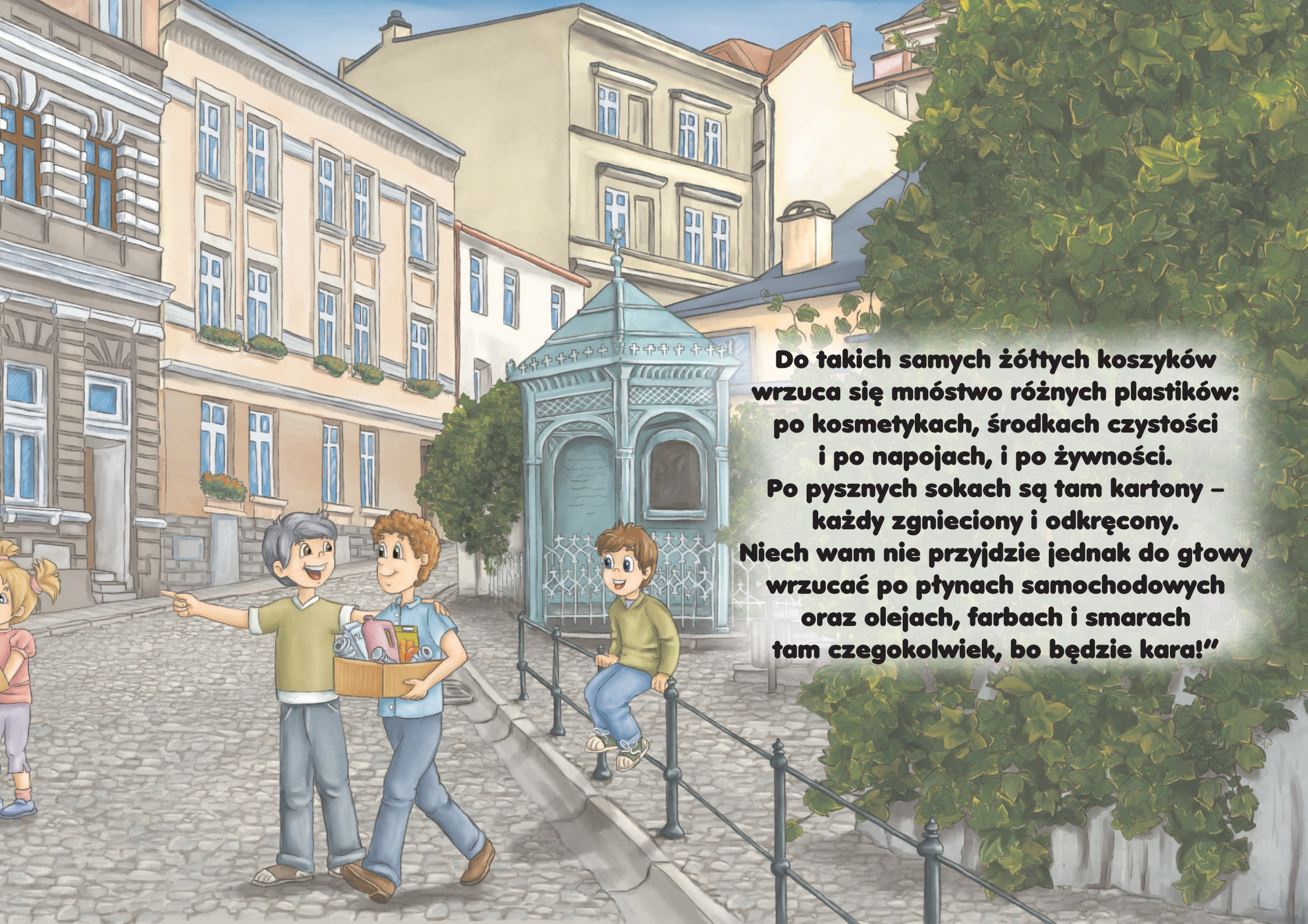

Do takich samych żółtych koszyków
wrzuca się mnóstwo różnych plastików:
po kosmetykach, środkach czystości
i po napojach, i po żywności.
Po pysznych sokach są tam kartony –
każdy zgnieciony i odkręcony.
Niech wam nie przyjdzie jednak do głowy
wrzucać po płynach samochodowych
oraz olejach, farbach i smarach
tam czegokolwiek, bo będzie kara!"

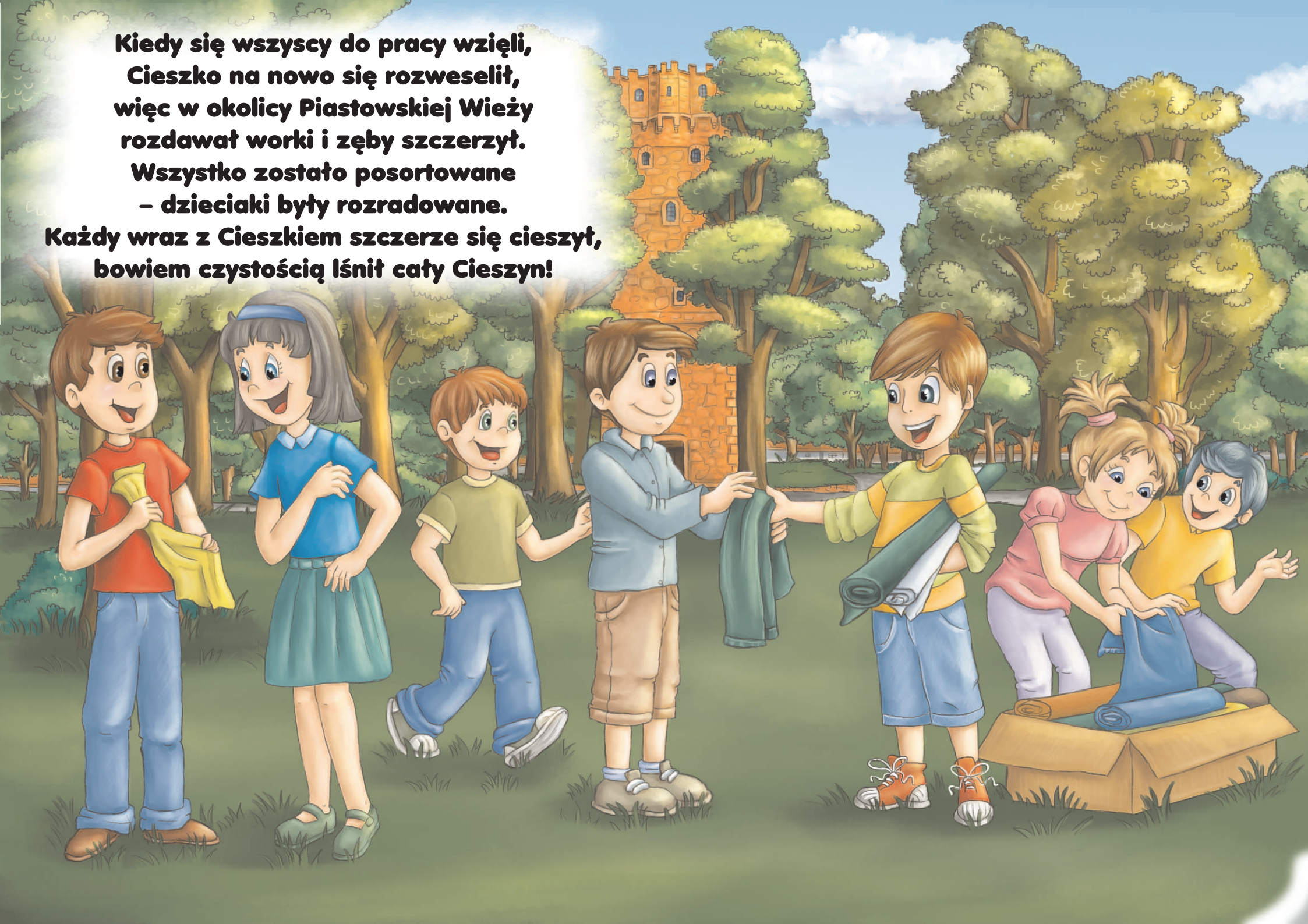
Kiedy się wszyscy do pracy wzięli,
Cieszko na nowo się rozweselił,
więc w okolicy Piastowskiej Wieży
rozdawał worki i zęby szczerzył.
Wszystko zostało posortowane
– dzieciaki były rozradowane.
Każdy wraz z Cieszkiem szczerze się cieszył,
bowiem czystością lśnił cały Cieszyn!

METAL

Ilustracje: Agnieszka Hacia

Bajka powstała na zlecenie
Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa
Urzędu Miejskiego w Cieszynie

ISBN: 978-83-7655-038-1

bombajka
WYDAWNICTWO

Cieszyn 2013